

Matka Ziemia nie jest na sprzedaż

17 grudnia 2010

Bracia z rdzennych ludów świata! Przyroda, lasy i wy nie jesteście na sprzedaż!

Głęboko martwi mnie, gdy niektórzy próbują wyzyskać rdzenne ludy i ich przywódców do promocji standaryzacji przyrody, a w szczególności lasów, poprzez ustanowienie mechanizmu REDD (Redukcja Zanieczyszczeń Wskutek Wylesienia i Degradacji Środowiska) wraz z jego kolejnymi odsłonami REDD+ i REDD++.

Każdego dnia znika z powierzchni Ziemi obszar lasów i lasów deszczowych równy 36 tysiącom boisk futbolowych. Każdego roku tracimy 13 milionów hektarów lasów i lasów deszczowych. W tym tempie lasy znikną do końca stulecia.

Lasy i lasy deszczowe stanowią największe źródło bioróżnorodności. Jeśli trwać będzie wylesianie, na zawsze stracimy tysiące gatunków zwierząt i roślin. Ponad trzy czwarte dostępnych źródeł wody pitnej pochodzi ze źródeł absorpcji w lasach, zatem tam, gdzie pogarsza się kondycja lasów, pogarsza się również jakość wody. Lasy zapewniają ochronę przed powodzią, erozją gleb i katastrofami naturalnymi. Pochodzi z nich drewno i inne dobra. Stanowią źródło naturalnych leków oraz wciąż nieodkrytych substancji leczniczych. Lasy i lasy deszczowe to płuca atmosfery. Wylesianie pozostaje odpowiedzialne za 18 proc. ogółu emisji gazów cieplarnianych na całym świecie.

Powstrzymanie zniszczenia naszej Matki Ziemi jest sprawą najwyższej wagi.

PRYWATYZACJA PRZYRODY

W trakcie obecnych negocjacji w sprawie zmian klimatycznych

powszechnie przyznaje się, że powstrzymanie wylesiania i degradacji lasów jest sprawą najwyższej wagi. Niektórzy jednak proponują w tym celu standaryzację lasów, fałszywie argumentując, że warto dbać tylko o to, co posiada swą cenę i właściciela.

Proponują by brać pod uwagę tylko jedną z funkcji lasów, to jest ich zdolność do absorpcji dwutlenku węgla, oraz wyemitować „certyfikaty”, „kredyty” czy „prawa do emisji”, które ulegną utowarowieniu w ramach rynku dwutlenku węgla. W ten sposób korporacje z Północy będą miały wybór między redukcją emisji zanieczyszczeń lub zakupieniem „certyfikatów REDD” na Południu, w zależności od tego, co im bardziej się opłaca. Jeśli na przykład dana korporacja będzie musiała zainwestować 40 czy 50 dolarów w ograniczenie emisji o jedną tonę w „kraju rozwiniętym”, to prędzej zakupi za 10 czy 20 dolarów „certyfikat REDD” w „kraju rozwijającym się” i dzięki temu będzie mogła powiedzieć, że spełnia normy redukcji emisji o wymaganą kwotę dwutlenku węgla.

Mechanizm ten sprawi, że kraje rozwinięte obciążą swymi zobowiązaniami do ograniczenia emisji kraje rozwijające się, Południe będzie znów opłacać Północ, a jej korporacje zaoszczędzą mnóstwo pieniędzy, kupując „certyfikowany” dwutlenek węgla w zamian za lasy Południa. Nie poprzestaną jednak na oszustwach w sprawie swych zobowiązań do redukcji emisji – zaczną też standaryzować przyrodę, w tym lasy.

Lasy zostaną wycenione zgodnie z kwotą dwutlenku węgla, jaki są w stanie zaabsorbować. „Kredyt” czy „prawo do emisji”, określający zdolność do absorpcji, będzie kupowany i sprzedawany jak każdy inny towar na świecie. Aby nikt nie mógł podważyć prawa własności kupującego „certyfikat REDD”, zaprowadzone zostaną rozliczne restrykcje, co będzie oznaczać ostateczne podważenie suwerennego prawa państw i rdzennych ludów do ich lasów i lasów deszczowych. Zaczyna się zatem nowa, nieznana nigdy wcześniej faza prywatyzacji przyrody: prywatyzacji wody, bioróżnorodności oraz tego, co nazywają

„usługami środowiskowymi”.

KAPITALIZM NISZCZY MATKĘ ZIEMIĘ

Uznajemy kapitalizm za źródło globalnego ocieplenia i zniszczenia lasów, lasów deszczowych i Matki Ziemi, w przeciwieństwie do tych, którzy – ze słowami „zielona ekonomia” na ustach – dążą do ekspansji kapitalizmu poprzez standaryzację przyrody.

Aby znaleźć poparcie w tej sprawie, część instytucji finansowych, rządów, organizacji pozarządowych, fundacji, „ekspertów” i korporacji handlowych oferuje rdzennym ludom i społecznościom, żyjącym w pierwotnych lasach i lasach deszczowych, procent od „zysków” z tej standaryzacji przyrody.

Przyroda, lasy i rdzenne ludy nie są na sprzedaż.

Rdzenne ludy przetrwały przez stulecia, zachowując i chroniąc naturalne lasy i lasy deszczowe. Lasy i lasy deszczowe nie są dla nas przedmiotem, nie są czymś, co można wycenić i sprywatyzować. Nie zgodzimy się, by pierwotne lasy i lasy deszczowe zredukować do ekwiwalentu takiej to a takiej kwoty dwutlenku węgla. Nie zgodzimy się też, by na pierwotne lasy patrzeć jak na zwykłe plantacje dwóch czy trzech gatunków drzew. Las to nasz dom, wielki dom, w którym współistnieją rośliny, zwierzęta, woda, gleba, czyste powietrze i istoty ludzkie.

Jest sprawą najwyższej wagi, by wszystkie państwa na świecie zaczęły współdziałać w celu ochrony lasów i lasów deszczowych przed zniszczeniem i degradacją. Jest obowiązkiem krajów rozwiniętych, wynikającym z ich długu klimatycznego i środowiskowego, by przeznaczyły środki finansowe na ochronę lasów, jednakże nie zapewni tego ich standaryzacja. Jest wiele sposobów, by wspierać i finansować kraje rozwijające się, rdzenne ludy i społeczności lokalne, sprzyjając ochronie lasów.

Kraje rozwinięte przeznaczają dziesiątki razy więcej środków ze swych zasobów publicznych na obronę, bezpieczeństwo i wojnę niż na walkę ze zmianami klimatycznymi. Utrzymały i zwiększyły swe budżety wojskowe nawet w czasie kryzysu finansowego. Niech nie oczekują, że wyzyskując potrzeby różnych społeczności oraz ambicje części ich przywódców i rdzennych „ekspertów” sprawią, że rdzenne ludy zadziałają na rzecz standaryzacji przyrody.

Wszelkie mechanizmy ochrony lasów i lasów deszczowych powinny gwarantować prawa i udział ludów rdzennych, lecz nie można pozwolić, byśmy w zamian za jego gwarancje uzyskane w ramach REDD negocjowali ceny lasów i lasów deszczowych na globalnym rynku dwutlenku węgla.

Rdzenni bracia, nie pozwólmy się oszukać. Niektórzy mówią nam, że udział w mechanizmach globalnego rynku dwutlenku węgla w ramach REDD będzie dobrowolny. Czyli każdy, kto zechce, będzie mógł kupować i sprzedawać, a kto nie zechce, będzie mógł pozostać z boku. Nie możemy pozwolić, by za naszą zgodą powstał mechanizm, w ramach którego jedni do woli handlują Matką Ziemią, a inni stoją z założonymi rękami.

CO ROBIĆ?

Rdzenne ludy wraz z chłopami i ruchami społecznymi świata, mierząc się z redukcjonistyczną wizją standaryzacji lasów deszczowych, muszą walczyć o realizację propozycji, przedstawionych na Światowej Konferencji Ludów w sprawie Zmian Klimatycznych i Praw Matki Ziemi:

1. Zintegrowane zarządzanie rodzimymi lasami i lasami deszczowymi, biorące pod uwagę nie tylko ich funkcję pochłaniacza dwutlenku węgla, lecz ogół ich funkcji i możliwości, jak też nietraktowanie ich jak zwykłych plantacji.
2. Respektowanie suwerenności krajów rozwijających się w kwestii zintegrowanego zarządzania lasami.
3. Pełne poszanowanie Praw Ludów Rdzennych, określonych przez

Deklarację Praw Ludów Rdzennych ONZ, konwencję nr 169 Międzynarodowej Organizacji Pracy oraz inne instrumenty międzynarodowe; uznanie i poszanowanie ich terytoriów; przewartościowanie i wykorzystanie ich wiedzy o ochronie lasów; udział ludów rdzennych w zarządzaniu lasami i lasami deszczowymi.

4. Finansowanie przez kraje rozwinięte zintegrowanego zarządzania lasami przez kraje rozwijające się i ludy tubylcze w ramach spłaty długu klimatycznego i środowiskowego. Odrzucenie wszelkich mechanizmów rynku dwutlenku węgla oraz „zachęt”, mogących prowadzić do standaryzacji lasów i lasów deszczowych.

5. Uznanie praw Matki Ziemi, w tym jej praw do lasów, lasów deszczowych i ich wszystkich składników. Aby odzyskać harmonię z Matką Ziemią, nie wolno spisywać natury na straty, natomiast trzeba uznać, że nie tylko ludzie mają prawo żyć i się mnożyć, lecz również natura ma prawo żyć i się regenerować, oraz że ludzie nie są w stanie żyć bez Matki Ziemi.

Bracia z rdzennych ludów świata, bracia chłopci i ruchy społeczne z całego świata! Musimy się zmobilizować, aby postanowienia z Cochabamby zostały przyjęte w Cancun i aby stworzyć mechanizm służący odpowiednim działaniom na rzecz lasów, opartym o te pięć zasad. Musimy zawsze utrzymać najwyższą jedność rdzennych ludów oraz zasady szacunku dla Matki Ziemi, którą chroniliśmy przez całe stulecia i którą odziedziczyliśmy od naszych przodków.

Autor: Evo Morales

Tłumaczenie: Paweł Michał Bartolik

Źródło: [Internacionalista](#)